

KAROL KREMSER

LIST POETYCKI
W ŚWIADOMOŚCI LITERACKIEJ XVIII I XIX WIEKU

1

W badaniach genologicznych nad literaturą polskiego Oświecenia bardzo często natrafić można na wnioski formułowane niezbyt precyzyjnie, na stwierdzenia, których wartość badawczo-informacyjna poprzez jednostronność oglądu materiału podsuwa rozstrzygnięcia nieraz wątpliwe bądź nieprzekonywujące.¹ Np. to stwierdzenie: „W polskiej sytuacji przygotowań do reform wyjątkowe znaczenie posiadały tendencje dydaktyczne i nacisk na użyteczność społeczną. Powodowały one zauważone ostatnio zjawisko zacierania się ostrości podziałów wewnętrznych między poszczególnymi gatunkami”² — jest tylko połowicznie przekonywające. Elementy dydaktyczne — to poetyka prądu, cecha ogólna literatury Oświecenia, nie zaś dystynktywna gatunków. Trzeba przeto konstatować przede wszystkim te elementy, które istotnie różnicują lub niejako „celowo” zacierają granice gatunkowe.³ Problem więc leży w tym, że poruszając się po terenach — okazjnie dotąd tylko naruszonych, zbyt wcześnie zabiega się o wnioski generalizujące, tym samym: powierzchowne, należące raczej do kategorii „napomknień stylistycznych” z nieuchwytnym desygnatem. Choćby w wypadku listu poetyckiego.

W literaturze XVIII w. list poetycki jest bardzo silnie zakotwiczony przynajmniej w dwóch niejako „odmianach”: w antycznym *Liście do Pisonów* Horacego i *Sztuce*

¹ Por.: E. Sawrymowicz, *Hymn jako gatunek literacki*, „Życie Literackie”, [Łódź] 1946, z. 3, s. 77—88, a z najnowszych opracowań: P. Żbikowski, *W kręgu poetyki ody*. (Z dziejów świadomości literackiej gatunku), „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Rzeszowie. Nauki Humanistyczne”, 1968, z. 3, s. 225—256.

² J. Platt, [Wstęp w:] *Zabawy Przyjemne i Pożyteczne (1770—1777)*. Wybór. Opracował i wstępem poprzedził [...], Wrocław [1969], BN, S.1, nr 195, s. XCVI.

³ Por.: Cz. Zgorzelski, *Duma poprzedniczka ballady*, Toruń 1949; S. Skwarczyńska, *Niedostrzeżony problem podstawowy genologii*, [W:] *Problemy teorii literatury*, Wrocław 1967, s. 145—164; M. Głowiński, *Gatunek literacki i problemy poetyki historycznej*, [W:] *Proces historyczny w literaturze i sztuce. Materiały konferencji naukowej, maj 1965*. Pod red. M. Janion i A. Piorunowej, [Warszawa 1967], s. 31—60.

poetyckiej Boileau. „Sztuka poetycka (Boileau) wchodziła wraz z *Listem do Pisonów* do aparatu ideologicznego Oświecenia, jej idee bowiem dobrze odpowiadały potrzebom i tendencjom głównego nurtu literatury stanisławowskiej”.⁴ Na rodzimej glebie literackiej zapotrzebowania spełniane przez traktaty poetyckie Horacego i Boileau miała przejąć *Sztuka rymotwórcza* F. K. Dmochowskiego, wydana w 1788 r. Czy je spełniła i w jakim stopniu, dowodnie pokazał Stanisław Pietraszko.⁵

Tradycja — wcale przecież długa, bo sięgająca końca I w. po Chr., niosła *List do Pisonów* przemianowany niejako w „Sztukę poetycką”. Nie byłoby tu problemu, gdyby nie istniejąca niejasność nazewnictwa. Nazwa sztuka poetycka pochodzi bowiem od Kwintyliana, który po raz pierwszy użył określenia „księga o sztuce poetyckiej” (*liber de arte poetica*).⁶ Nazwy „sztuka poetycka” użyje Nicolas Boileau w polemice ze swoimi przeciwnikami, a co charakterystyczne — nie wspomni się tu nawet o genetycznych źródłach *L'art poétique*, nawiązujących przecież do struktury listu:

[...] moja *Poetyka* jest tłumaczeniem *Poetyki* Horacego: bo, ponieważ w moim utworze, który zawiera tysiąc sto wierszy, nie znajdzie się więcej jak pięćdziesiąt czy sześćdziesiąt — co najwyżej — naśladowanych z Horacego, nie mogę go przecież bardziej pochwalić, jak uważając, że jest przekładem z tego wielkiego poety; a w związku z tym dziwię się, że śmiało zwalczać zasady, które głoszę.⁷

Problem funkcjonowania epistolarnej tradycji gatunkowej nie był tu istotny, broniono przecież „nauki poprawnego pisania”. Dwanaście *Listów poetyckich* Boileau istniało poza *L'art poétique*, które dotyczyły również zagadnień norm i reguł stawianych utworom. Nie były to już jednak kanony”,[...] jakie dla Francuzów Boileau, dla Polaków Dmochowski, a dla wszystkich wypolerowanych narodów przepisał Horacy [...]”.⁸ *List do Pisonów*, *L'art poétique* i *Sztuka rymotwórcza* pozbawione w pewnym sensie cech egzemplarza gatunkowego listu umieszczano — wydaje się — poza jakąkolwiek odmianą epistolograficzną. Usystematyzowany chronologicznie materiał wskazuje, że nazwa gatunkowa: list funkcjonująca w polskiej terminologii literackiej również jest wieloznaczna. Można tu wskazać przynajmniej na trzy jej użycia stosowane wymiennie w pojęciu szerszym i węższym: 1. dydaktyczny list poetycki, który jest reprezentowany poprzez antyczny list Horacego *Do Pisonów* i francuski model

⁴ S. Pietraszko, [Wstęp w:] F. K. Dmochowski, *Sztuka rymotwórcza*. Opracował [...], Wrocław [1956], BN, S. 1, nr 158, s. CVII.

⁵ [Wstęp w:] *Sztuka rymotwórcza* oraz [Wstęp w:] *Doktryna literacka polskiego klasycyzmu*, Wrocław 1966, passim.

⁶ Por.: T. Sinko, [Wstęp w:] *Trzy poetyki klasyczne. Arystoteles, Horacy, Pseudo-Longinus*. Przełożył, wstępem i objaśnieniami opatrzył [...], Wrocław [1951], BN, S. 2, nr 57, s. XXI—XXII; por. również: W. K. Wimsatt, C. Brooks, *Literary criticism. A short history*, Nowy Jork [1957], Vintage Books, s. 79: „The Epistula ad Pisones (in the next century dubbed *Ars Poetica* by Quintilian, VIII, 3) is a slick piece of writing [...]”.

⁷ N. Boileau, *Sztuka poetycka*. Przedmowa do wydań z 1674 i 1675 r. Przełożył J. Kozłowski, „Zeszyty Wrocławskie”, 1952, z. 2, s. 177.

⁸ Jan Śniadecki, *O pismach klasycznych i romantycznych*, „Dziennik Wileński”, 1819, t. I, s. 2—4; przedruk w: *Polska krytyka literacka (1800—1918)*, Warszawa 1959, t. I, s. 152

gatunkowy *Sztuki rymotwórczej* Boileau — *L'art poétique*; 2. list, nazwijmy go użytkowy, najbardziej rozpowszechniony (mieściłby się tu także list menipejski) i wreszcie 3. list poetycki.⁹ Wiek XVIII w sposób zdecydowany — i to charakterystyczne — granic strukturalnych gatunku tego nie określił. Wyjaśnijmy wynikającą z powyższego sprzeczność: nie sformułował norm i reguł listu poetyckiego, tego gatunku, który Carlanças nazywa, generalizując, „list wierszem pisany”.¹⁰ Według autora *Historii nauk wyzwolonych* „list wierszem pisany jest to coś poważniejszego niż Satyra, równo jednak jak ona, w sobie nauki zamykającego”.¹¹ Odesłanie czytelnika do rozdziału „O wierszu szczypiącym albo satyrze” nie dość jasno dookreśla gatunek:

Satyra podając w ohydę występki przyjemne daje nauki, żywo brzydkość opisując i wyrażając. Jest to rodzaj wierszy, którego Grecy w używaniu nie mieli, lubo ich starożytni Komicy Rzymianom dali pochod do niego.¹²

A więc podobieństwo z satyrą! Czytajmy jednak dalej. O liście:

Racine napisał nie tak dwa listy, jako dwa dzieła nauk różnych pełne, jedno o Religii w szczęściu częściach; drugie o łasce we czterech. Pierwsze z nich podług zdania P. Hardion zgadza się dostatecznie ze wspaniałością i powagą materii przedsięwziętej, czy to względem gruntowności myśli i rozsądku, czy to względem wyboru zdań i stylu. [...] Listy Pope różne nauki w sobie zawierające, mają za materią opisanie Mężczyzn i niewiast; naganę chciwości; rozrzutności i złego zażywania bogactw.¹³

Pojęcie satyry takimi znowu jest egzemplifikowane sądami:

Sotades wprawdzie pisał Satyry Greckie, ale ten Poeta jako w obyczajach tak też w wierszach zbyt wolny nie przepuszczał ani najlepszym swym przyjaciółom, ani ludziom najpocześniejszym, ani nawet najgodniejszym poszanowania i względów osobom. Satyra nie powinna takowej pozwalać sobie wolności.¹⁴

Mimo enigmatyczności, czy wręcz komplementarnych cech tekstu, obydwą nasuwające się wyjaśnienia są czytelne. Rodzi się więc pytanie: jak je dla naszych potrzeb odczytać?

⁹ Przytoczymy tu tylko niektóre przykłady: (1) *Sztuka rymotwórcza* F. K. Dmochowskiego, *Sztuka rymotwórcza* L. Kropińskiego; (2) „Idąc za świadectwem Ignacego Krasickiego pozostałe listy w rękopismach z czasów Zygmunta I, Zygmunta Augusta, Stefana i Zygmunta III, a osobliwie te, które wychodziły z kancelarii Tomickiego, mają być tak doskonałe, iż za wzór kancelariom Państw innych służyć by mogły [...]” ([Paweł Chrzanowski], *Wybór różnych gatunków mowy wolnej z stosownemi uwagami*, Warszawa 1816, cz. 1, s. 27); (3) choćby te: S. Trembecki, *List do Irydy*, (*Do Linowskiego*), Krasicki, *Do Lucińskiego*, *Do Rotkiewicza* i inne.

¹⁰ *Historia nauk wyzwolonych przez Imé P. Juvenal de Carlanças francuskim językiem napisana na polski przełożona ad usum Korpusu Kadetów J. K. Mci*, Warszawa 1766, s. 244.

¹¹ Tamże, s. 244.

¹² Tamże, s. 235.

¹³ Tamże, s. 245.

¹⁴ Tamże, s. 235.

Wiemy od Carlanca, że „około rodzaju takowego rymotworstwa pracowali Despréaux i Pope z pilnością i sztuką osobliwą, różnym jednak cale sposobem”.¹⁵ Otóż właśnie: „różnym jednak cale sposobem”! Przytoczone wyżej zdanie, iż „Racine napisał nie tak dwa listy, jako dwa dzieła nauk różnych pełne” sugeruje ów „różny sposób”. Przypomnijmy więc „dzieła” Boileau: *Listy* i *L'art poétique*. „Sposób” — jak można sądzić za Carlancasem² — i w tym aspekcie zupełnie inny niż stosował Pope czy Racine. Bo też oddziaływanie tradycji antycznej listu poetyckiego jest jeszcze znaczące w tej klasyfikacji. Ślady rekonesansu autora *Historii nauk wyzwolonych* w tym miejscu, jakby się zdawało — giną; istnieje przecież nierozstrzygnięta klasyfikacja: „nie tak dwa listy, jako dwa dzieła nauk różnych pełne”. Zestawienie list—dzieło jest nie tylko nakierowane na informację klasyfikującą zakresowo gatunki, ale prawdopodobnie stanowi i podkreślenie opozycji. Stąd też powód, dla którego Carlancas tylko sygnalizuje rymotwórstwo epistolarne Despréaux: „listy” te stały się chyba dobrym przykładem tego rodzaju piśmiennictwa. Tym bardziej mgliście rysują się owe „listy-dzieła” stwierdzone u Racine’a. Do problematyki tej jeszcze powrócimy.

Trzeba przyznać, że podobieństwo listu do satyry jest — śledząc uwagi Carlanca — bardzo wyraźne. Natrafiamy przeto na następne niedomówienie. Wróciwszy do przywołanego już poglądu, że „satyra nie powinna takowej pozwalać sobie wolności”, wiadomo, iż chodzi o satyry Sotadesa, a również o „treściowe” kryterium kwalifikacyjne Carlanca, kryterium trudne, by je zobiektywizować jako uchwytną konstantę gatunkową. Tym bardziej że niezależnie od przytoczonej formuły definiującej satyrę, mówi się w istocie o nie-satyrze: „Sotades wprawdzie pisał Satyry Greckie, ale ten Poeta jako w obyczajach, tak też w wierszach zbyt wolny nie przepuszczał [...] nawet najgodniejszym poszanowania i względów osobom”. Powiedzmy wprost: satyry Sotadesa były zbyt mocno nacechowane semantycznie elementami paszkwilu, by mogły funkcjonować jako literatura dydaktyczno-satyryczna, która „podając w ohydę występki przyjemne daje nauki, żywo brzydkość opisując i wyrażając”.¹⁶ Te sygnały interpretacyjne pozwalają stwierdzić, iż wskazane podobieństwa listu i satyry zachodzą w dydaktyzmie i w akcentach satyrycznych. Dodajmy jednak: z uwag autora *Historii nauk wyzwolonych* wnioskujemy o przynależności rodzajowej, natomiast zakres gatunkowy ustalić możemy tylko na podstawie mglistej i niejednoznacznej formuły: „list wierszem pisany jest to coś poważniejszego niż Satyra”, a więc na podstawie nieustrukturalizowanej konstanty. Sięgnąć by więc w sąsiedztwo dopowiadające dodatkowe składniki pojęciowe. Do *Zbioru potrzebniejszych wiadomości* Ignacego Krasickiego. Mamy więc pod nazwą „list” informację:

¹⁵ Tamże, s. 244.

¹⁶ Por., później wprawdzie sformułowane, uwagi na ten sam temat u F. N. Golańskiego: „Satyra tylko jadowita, przez złość i zemstę, zmaczawszy w żółci uszczypliwe pióro, nie tak ma na celu poprawę zdrożności, (lubo się tym płaszczem okrywa), jako bardziej zawziętości swej dogodzić pragnie. Ale takiej pocziwie serce nie lubi: rozum nią gardzi” (*O wymowie i poezji*. Edycja trzecia przez [...], Wilno 1808, s. 501).

LIST, według pospolitego używania jest rozmowa nieprzytomnych przez pismo. Formularze listów rozmaite bywały, według zwyczajów czasu, w których je pisano. Te, które nam najodleglejsza starożytność podaje, zawsze się zaczynały, od życzenia zdrowia lub pomyślności; w teraźniejszym wieku oświadczenie usług, na końcu listu się kładzie. Rodzaje listów wielorakie są, i różnica ich pochodzi z okoliczności, w których są pisane.¹⁷

Przytoczony opis gatunku pozornie nie jest ważnym etapem w rozumieniu zakresu pojęcia. Informacja ta świadczy o różnicujących perspektywach kształtowania tekstów listowych i chyba dotyczy nie tylko wzmiankowanej już dydaktycznej przynależności rodzajowej. Zwrócono uwagę na formułę grzecznościową listów, na tę, „którą nam najodleglejsza starożytność podaje”: „[listy antyczne] zawsze się zaczynały, od życzenia zdrowia lub pomyślności”. Może to podstawa wystarczająca, by z całej epistolografii i „teraźniejszego wieku” móc wyodrębnić również interesujący nas list poetycki. Sięgnijmy przykładowo do antyku. Iwan Müller odzwierciedla właśnie taką swobodną klasyfikację:

Die Briefe [Horacego] haben mit den Satiren gemein, dass sie ebenfalls keine Dichtung im strengsten Sinne des Wortes sein wollen. Auch sie sind Plaudereien, allein diese wenden sich nicht mehr an eine beliebig angenommene Persönlichkeit, sondern an den Freundeskreis des Dichters. Es muss daher dem Brief immer etwas Individuelles innewohnen, sowohl was Form wie was Inhalt anbetrifft. Aber sie unterscheiden sich oft kaum von den Satiren. Die Beschreibung der brundisinischen Reise, die zwar ein paar satirische Seitenhiebe enthält, aber doch keine Satire in unserm Sinne ist, brauchte nur einen Adressaten, um ein Brief zu sein, wie umgekehrt die Literaturbriefe oder der neunzehnte Brief des ersten Buches in ganz ähnlicher Weise einen aggressiven oder defensiven Standpunkt einnehmen, wie wenn er sich in den Satiren gegen Lucilius und Lucilianer wendet. Briefe lehrhaften Inhalts waren schon längst üblich.¹⁸

Powtórzmy jeszcze dobitniej (przystaje na to prawdopodobnie i Krasicki): „Rodzaje listów wielorakie są, i różnica ich pochodzi z okoliczności, w których są pisane”. W każdym jednak razie Müllerska interpretacja, jaką się tu posłużyliśmy, większych sprzeciwów budzić nie może. Taka bowiem istniała tradycja antyczna, w taki sposób funkcjonowała „pamięć gatunku”¹⁹ w wypadku np. listów poetyckich, konsolacyjnych itd. Obracamy się jednak wciąż w kręgu pojęć o szerokim zakresie, a ubogiej treści.

Krasicki w tym sensie „zawodzi” również dalej w rozprawie *O rymotworstwie i rymotworcach*:

Dzielić się ten rodzaj rytmu [prawidłowy, czyli dydaktyczny] może wielorako: są które przepisy nauki zamykają w sobie, i zastanawiają się nad częściami Filozofii, nad Metafizyką, Fizyką. Są

¹⁷ I. Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości, porządkiem alfabetu ułożonych*, Warszawa-Lwów 1781, t. II, s. 50, [podkr. moje — K. K.]

¹⁸ *Handbuch der Altertumswissenschaft*. Neu herausgegeben von Walter Otto, München 1935, dz. 8, cz. 2, s. 137.

¹⁹ Termin wzięty z ostatniego rozdziału książki M. Bachtina *Problemy poetiki Dostojewskiego*, Moskwa 1963.

zawierające gospodarskie ogrodnicze przepisy, są zastanawiające się nad kunsztami, są dające prawidła rymotworskie.²⁰

Rozprawa Krasickiego, powstała na granicy 1798/99 roku, a więc w przeszło dziesięć lat po ukazaniu się prawideł poprawnego pisania zawartych w *Sztuce rymotwórczej* Dmochowskiego, w dwanaście zaś lat po pierwszym wydaniu prawideł Golańskiego, proponuje tak elastyczne przedziały gatunkowe w rodzaju dydaktycznym! Rozporządza się tu ostrożnie możliwościami wytyczenia granic gatunkowych, wskazując jedynie ich wspólny cel nauczający: „są zawierające gospodarskie ogrodnicze przepisy [...], są dające prawidła rymotworskie” itd.

Zauważmy, że pozostało w owych ustaleniach wiele miejsca, które można by w oparciu o jednak już istniejącą tradycję epistolarną uzupełnić, skodyfikować.

O czymże powinien świadczyć ten, skądinąd bardzo pouczający w naszych poszukiwaniach, wywód teoretyczno-kwalifikacyjny Krasickiego. Dlaczego zjawiają się w otoczeniu dawnego listu poetyckiego Horacego: poemat opisowy Delille'a, poemat Aleksandra Pope'a *O krytyce* czy list *O guście* Edwarda Burke'a? Skąd u autora kilkunastu listów poetyckich właśnie takie rozstrzygnięcia pojęciowe? Pytania można by mnożyć. Nie można jednakże uchylić problemu, czy w wyżej przytoczonych wypowiedziach nie idzie o jakąś ukrytą „grę pojęć”? Krasicki w cytowanym materiale określa list jako „rozmowę nieprzytomnych przez pismo”, której „rodzaje wielorakie są”. Oznaczałoby się więc poprzez rodzaje listów różne „formy podawcze” determinowane okolicznościami ich pisania, przynajmniej pierwszy proveniencji Carlandasowej — list-dzieło. Czyli: wchodzący w zakres listu użytkowego albo przejmujący w jakimś stopniu jego strukturę — list „prozaiczny”. W konsekwencji takiej interpretacji materiału dojść wypadnie do skonstatowania dodatkowego elementu, mianowicie — pewnego „zobiektywizowania treści” rodzaju dydaktycznego. Owo zobiektywizowanie jest przeto elementem istotnym także listu poetyckiego, jednego z gatunków równorzędnych poematom o ogrodach, o fizyce czy filozofii. A nade wszystko satyry! Szeregowanie gatunków staje się w tym wypadku bardzo wątpliwe. Tym bardziej że proponowana w *Historii nauk wyzwolonych* różnicująca je opozycja: „powaga” (kryterium strukturalne listu) a „niepowaga” (cecha gatunkowa satyry) w istocie jest niefunkcjonalna. Według Krasickiego — jest inaczej. Dlaczego — wiadomo. Bo poetykę satyry, wcale nie umniejszając wagi tego gatunku, sformułował przecież Krasicki:

Im wyżej, tym widoczniej, chwale, lub naganie
Podpadają królowie, najjaśniejszy panie.
Satyra prawdę mówi, względów się wyrzeka;
Wielbi urząd, czci króla, lecz sędzi człowieka.²¹

²⁰ [W:] *Dzieła* [...], Warszawa 1829, t. III, s. 14 n.

²¹ *Do króla*, [W:] *Pisma wybrane*. Opr. Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński. Pod redakcją T. Mikulskiego, [Warszawa 1954], t. II, s. 7.

W pojęciu satyry, którym dysponuje Krasicki, chodzi więc mniej o komizm typu satyrycznego i nie umniejsza się rangi „problemowej” tego gatunku, lecz wręcz ulega on dowartościowaniu. Odwrotnie rzecz wygląda z klasyfikacją Carlancasa dzieł Racine’a, które dookreśla się właśnie poprzez opozycję do satyry ze względu na rangę podejmowanej problematyki. Co wynikało zresztą ze świadomości gatunkowej samego autora traktatów. I właśnie tu dochodzimy do rozstrzygnięcia: Racine, a za nim Carlanca, posługując się jedną nazwą list, mieli jednocześnie w użyciu dwa różne pojęcia. Racine zastosował termin list w sensie „traktatu”, zaś jego komentator — w sensie listu „użytkowego”.²² Tu należałoby zanotować moment przesilenia nazewniczego. Potwierdzenie łatwo znajdujemy w praktyce komponowania ówczesnych rozpraw filozoficznych. Mamy więc w analogicznych wypadkach struktury kompozycyjne dialogu, listu, ale również „rozdziału”. Świadomość antycznej tradycji ujmowania traktatów filozoficznych w formę dialogu ma tu przecież jednak odbicie. Pomijając fakt, że jest to zupełnie inna płaszczyzna obserwacji, nie można jej nie zauważyć. Wiązałaby się przeto ona bardzo ściśle ze świadomością osiemnastowieczną listu. Tym bardziej że jest w jakimś stopniu opozycyjnym kryterium strukturalnym. Mamy w sformułowaniu Krasickiego pozornie niewiele mówiące stwierdzenie: „LIST, według pospolitego używania, jest rozmowa nieprzytomnych przez pismo”. Sugeruje się więc rozmowę „przytomnych”, prawdopodobnie nie przez pismo, powiedzmy: żywą. Wystarczy sięgnąć do bliskich czasowo rozpraw filozoficznych. Tak więc D. Hume utrzymuje:

Zauważono, mój Hermipie, że chociaż starożytni filozofowie ujmowali swoje nauki przeważnie w formę dialogu, ten sposób pisania w czasach późniejszych mało był w użyciu, a ci, którzy próbowali się nim posługiwać, rzadko czynili to z powodzeniem. [...].

Są jednak pewne tematy, dla których forma dialogu nadaje się szczególnie dobrze, tak że należy ją tu mimo wszystko przełożyć nad bezpośredni i prosty sposób pisania.²³

Umowa autorska z czytelnikiem, by problemy filozoficzne roztrząsać w formie „wygodnej” — dialogu, ugrzęzła w liście wpisanym w traktat filozoficzny: w „rozmowie nieprzytomnych”. To jednak zabieg tylko metodyczny! Listy w osiemnastowiecznej powieści będą funkcjonować jako ogniwa kompozycji fabularnej, niekiedy znów jako „urywki” powieści autobiograficznej. Będą nadto listami-wyznaniami, jak w *Cierpieniach młodego Wertera*, *Nowej Heloizie* i w pierwowzorach powieści listowej — u Richardsona.²⁴ Berkeley ogłosi *Traktat o zasadach poznania ludzkiego i Trzy dialogi*²⁵, E. B. de Condillac znowu posłuży się tylko „rozdziałami”.²⁶ Itd.

²² S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, Lwów 1937, s. 335—337.

²³ *Dialogi o religii naturalnej. Naturalna historia religii wraz z dodatkami*. Z oryginału angielskiego przełożyła, opracowała i wstępem poprzedziła A. Hochfeldowa, [Warszawa] 1962, s. 3—4.

²⁴ M. Klimowicz, *Narodziny romansu listownego w literaturze polskiej XVIII wieku*, „Pamiętnik Literacki”, 1958, z. 4, s. 430—431.

²⁵ G. Berkeley, *Traktat o zasadach poznania ludzkiego. Trzy dialogi między Hylasem i Filonosem*, [Warszawa] 1956.

²⁶ *Traktat o wrażeniach*. Z oryginału francuskiego przełożyła W. Wojciechowska, [Warszawa] 1958.

Jakie więc stąd wnioski? A przede wszystkim: jak usytuujemy w takim otoczu list poetycki?

Trzeba zgodzić się z tym, że list poetycki utworował zupełnie odmienną praktykę literacką, niezależną od notowanej u Carlanca. List sformułowany wierszem nie oznacza przeto listu poetyckiego w sensie ścisłym.²⁷ Może jest jednym z jego odmian, które znowu odczytać prawdopodobnie wolno u Krasickiego: „Rodzaje listów wielorakie są i różnica ich pochodzi z okoliczności, w których są pisane”. Oczywiście: list poetycki lokowany gdzieś na pograniczach gatunkowych odmian. „Wśród »pism kawałkowych« Krasickiego z r. 1780 (tak on sam nazywał żartobliwie swoją twórczość ulotną) znajduje się list poetycki *Autor „Podstolego” do Imć Pana Rotkiewicza [...]*”.²⁸ „Z tych samych miesięcy warszawskich r. 1780 pochodzi inny list poetycki Krasickiego: *Autor „Podstolego” do Imć Pana Lucińskiego, Podczaszego J. K. Mci*. Druk ulotny wydany współcześnie ma tylko tytuł nagłówkowy, bez osobnej karty, miejsca, drukarni, roku wydania”.²⁹ „Krasicki czytał na którymś obiedzie czwartkowym swój trzeźwy list do Imć Pana Lucińskiego. Obudził żywe sprzeciwy. Rozmowa przeoczyła podstawy gospodarcze tej pochwały miodu. [...] Kto odpowie chwalecy piwa, chwalecy miodu gospodarskiego? Czasy gustowały w żartach poetyckich, w turniejach zwodzonych według zasad »sztuki rymotwórczej« [...] W tych samych tygodniach, w tych samych okolicznościach wymienili wesołe strofy Bohomolec i Krasicki”.³⁰ Poczynania poetyckie i kontekst pozaliteracki, owa oprawa biograficzna, każą nam myśleć o uświadomionej już chyba problematyce gatunkowej listu. Boć raz po raz wskazuje się na konkretny genologiczny, ów mały poemacik wierszowany, mający rzeczywistego adresata, a który odczytuje się w obecności towarzystwa wpisanego w utwór. Mimo że już istnieje przedmiot genologiczny, nigdzie ani słowa w dotychczasowych wypowiedziach krytycznoliterackich o zaszeregowaniu. Nawet u ich autora. Czy należy na tej podstawie przypuszczać, iż owe „żarty poetyckie” nie są wyrazem świadomości gatunkowej? Pozostawmy na chwilę „wesołe strofy”, by sprawdzić, czy postęp świadomości gatunkowej (pamiętając o chronologii) wyznacza jakieś dookreślenia listu, nazwijmy go tu już — poetyckiego. Sięgając do *Historii literatury polskiej* Feliksa Bentkowskiego, spodziewamy się postawy klasyfikującej, odelastyczniającej, sztywnej, jak przystało na kompendium bibliograficzne; tymczasem:

Gdy przedmioty rozważy i rozumu, wystawione zostają w kształcie poetycznym, powstaje stąd poezja dydaktyczna. Treścią onej być może, albo same tylko rozumowanie, albo też prawdy zasadzone na doświadczeniu i do towarzyskiego zastosowane pojęcia, byle niepodobieństwo wyłożenia tego w wierszu nie stawało na przeszkodzie. Jeżeli nauczanie główną jest rzeczą w poemacie, powstaje natenczas poema dydaktyczne w ścisłym znaczeniu, czyli poema prawidłowe lub ucza-

²⁷ Por.: Skwarczyńska, *Teoria listu*, s. 340.

²⁸ T. Mikulski, *Adresaci „Listów” Krasickiego*, [W:] *Kręgu oświeconych. Studia, szkice, recenzje, notatki*, [Warszawa 1960], s. 73.

²⁹ Tamże, s. 84—85.

³⁰ Tamże, s. 95.

ce; jeżeli jest w kształcie listu, nazywa się listem dydaktycznym. Gdy zaś działania i postępowania ludzi, przeniesione są do zwierząt lub istot nieżywotnych, a to w celu, aby stąd wynikająca prawda jakowa lub uwaga, drogę sobie otworzyła, do serca lub rozumu człowieka, powstaje naówczas Bajka.³¹

Tu powie się, iż idzie o kształt, a może o orientację bezpośrednią na adresata. Takim pierwszym formularzem mogłaby być *Sztuka rymotwórcza*, oczywiście mieszcząc ją tu na podstawie pamięci o liście poetyckim *Do Pisonów* Horacego. Nie wchodzi przeto w ten zakres epistolograficzna twórczość Krasickiego, Bohomolca czy Trembeckiego. List dydaktyczny opisany przez Bentkowskiego, gatunek niejako „zamknięty”, ma również swoje „odmiany”; znaczony strukturą bezpośredniego zwrotu do adresata, afikcyjny, o czym mówił Krasicki przy „okoliczności pisania”:

Do listów dydaktycznych, których w literaturze naszej bardzo mało mamy, łączymy tu rytmy takowe, w których autor ma za cel wdziękiem wiersza przyozdobić opis jakowego czynu, zdarzenia, miejsca, okoliczności itd., słowem gdzie istotą poematu jest prawda, imaginacja zaś rymotwórcza tyle tylko wchodzi, ile dla okraszy i uprzyjemnienia rzeczywistości użyć jej można.³²

Przynajmy, że „odmiany gatunkowe” listu dydaktycznego są nader frapujące, jako że zostały wskazane konkretne „przedmioty genologiczne”, choć wątpliwe, czy chodzi tylko o jeden gatunek: B. Zimorowic, *Pamiętka wojny Tureckiej w roku 1621 od polskiego narodu poniesioney i szczęśliwie za łaską i dobrodzieystwem milego Boga dokonaney, odnowiona i do druku podana w Krakowie 1623*; S. Witkowski, *Proporzec żołnierza Chrześcijańskiego, z wymienieniem cnot wojennych*, Warszawa 1626 — by wskazać tylko te przykłady Bentkowskiego; gdzie jednak szukać owych nawiązań do gatunku nas interesującego?

Autor *Historii literatury polskiej* zgadza się na egzystencję takich listów połowicznie tylko. „Imaginacja rymotwórcza” jest przecież tylko „okrasą i uprzyjemnieniem rzeczywistości”, „wdziękiem wiersza [autor pragnie] przyozdobić opis jakowego czynu”. Wielce prawdopodobne wydaje się twierdzenie — wskazane zresztą przez Skwarczyńską — że czynnikiem kwalifikującym tego rodzaju utwór w zakres listu są uwarunkowania pozaliterackie,³³ o tyle rzadkie w tym wypadku, by być powodem „małej liczby” tego egzemplarza gatunkowego w „naszej literaturze”. Sytuacja kształtowałaby się zatem mniej więcej w ten sposób:

Tyś, Lubomirski, w dzień ów zawołany,
 Stań! ojczyźnie za zbawiciela;
 Oporem twoim Bisurman zmieszany
 Tryumfalnego przymnożył wesela,
 Z hańbą od szańców naszych odegnany;

³¹ F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych przez ...*, Warszawa 1814, t. I, s. 334.

³² Tamże, s. 347.

³³ *Teoria listu*, s. 13—15 nn.

A zgnębionego grom nieprzyjaciela
Wzniósł sławę Polską: niewinnych obrońca,
Bóg wsparciem swoim zasiał do końca.³⁴

Oświeceniowy fragment poematu heroicznego, młodszy o około półtora wieku od listu dydaktycznego „wymieniającego cnoty wojenne”, spełnia przecież postulaty przedmiotowe tego ostatniego. Niemniej byłoby błędem utrzymywać, iż chodzi o tenże sam egzemplarz gatunkowy. Zasady retoryczne organizują strukturę poematu heroicznego nie tylko na płaszczyźnie przytoczeń, ale i w odniesieniu do narracji.³⁵ Stąd apostroficzność „Tyś, Lubomirski [...] stanął” należy do gestii narratora, zamkniętego niejako w ramach zdarzeń własnych *Wojny chocimskiej*.

Z *Proporcem żołnierza Chrześcijańskiego* Stanisława Witkowskiego, biorąc dla przykładu ten „list dydaktyczny” — jak chce Feliks Bentkowski — sytuacja jest nieco inna. Zaznaczmy, że utwory te troszczyły się przede wszystkim o ścisłość historycznych opisów zdarzeń; inaczej: prostuje się dane sytuacji strategicznych, liczebność hufców itp., po prostu — dbałość o najbardziej nauczające w ówczesnym pojęciu prawdy. Celem ich więc zdobyć jak najszerszy krąg odbiorców, dla których przeznaczone były owe wartości dydaktyczne utworu. Złudzenie, któremu prawdopodobnie poddaje się Bentkowski, iż jest to list, polegałoby również na przetransponowaniu apostroficzności mowy narratora-retora w elementy „formalne” listu antycznego:

Gdy ty dźwigasz sam jeden sprawy tak mnożę i ważne,
Broniąc Italii orężem, obyczajami ją zdobiąc
I ulepsząc prawami, dobro publiczne bym gwałcił,
Gdybym, Cezarze, przydługą czas twój gawędą zajmował.³⁶

Trudno pewnie orzec, czy to element wyróżniający, bo i tu, i tam organizowanie wypowiedzi według prawideł retorycznych, a owa „retoryczność” była kategorią estetyczną poetyki i teorii wymowy równocześnie, postulowaną już uniwersalnie przez rzymski antyk.³⁷ Przypomnijmy nadto o funkcjonowaniu w literaturze antycznej tzw. listów fikcyjnych, jakby przemycanych w postaci wkładek w poezji i w prozie (Herodot, Eurypides, Tukydidēs, Owidiusz, Kurcjusz Rufus). Dzieje się więc analogiczna sytuacja, jak z listami Horacego, to, co Iwan Müller zamknął w sformułowaniu o „skonstatowanej powszechności listów dydaktycznych”.³⁸ Czyli: list był sprawą użyteczności społecznej. Jego funkcje komunikatywne sprzyjały imputowaniu nauk moralnych i prawd.³⁹

³⁴ [I. Krasicki], *Wojna chocimska*, Warszawa 1780, Pieśń XII.

³⁵ Por.: L. Fryde, *Stanowisko Mickiewicza w rozwoju poezji polskiej*, [W:] *Wybór pism krytycznych*. Opracował A. Biernacki, [Warszawa 1966], s. 461.

³⁶ Horacy, *List 1* (Cum tot sustineas et tanta negotia solus) z Księgi II, cyt. według: *Wybór poezji*. Opracował J. Krókowski, Wrocław [1967], BN, S. 2, nr 25.

³⁷ M. Maykowska, *Klasyczna teoria wymowy*, Warszawa 1936, s. 32.

³⁸ Op. cit., s. 137.

³⁹ A że wielką rolę w okresie Oświecenia i nieco później spełniała epistolografia, świadczą

Nie sądzimy bynajmniej, że interpretacja taka jest jedynie słuszna. Być może — nawet mylna. Choć w jakimś stopniu uzasadnia ją świadomość teoretyczna gatunku Bentkowskiego (potwierdzona — zdaje się — przez Euzebiusza Słowackiego: mowa o gatunku zwanym heroidą).

2

Zanim dzieje postępu świadomości określą bardziej dokładnie przedmiot i pojęcie listu dydaktycznego, wiek XIX, czy ściślej: jego początek, prawdopodobnie sformułował już poetykę listu, *épître*: listu poetyckiego. Wrócilibyśmy przeto ponownie na teren, którego początki tak były niewyraźne i trudno uchwytny. Kolejny etap określa *Sztuka rymotwórcza* Ludwika Kropińskiego, przyjmując granice czasowe jej powstania na lata 1803 do 1828 (jak notuje *Nowy Korbut*).

Jak wyżej wspomniano, *Sztuka rymotwórcza* Dmochowskiego była kontynuacją — poprzez *L'art poétique* Boileau — *Listu do Pisonów*. *Sztuka rymotwórcza* Kropińskiego zaś wzorowana jest na poemacie Dmochowskiego. Ciąg genetyczny wcale wyraźny. Z wyjaśnieniem jednak: *Sztuka rymotwórcza* funkcjonowała od razu jako gatunek dydaktyczny, poemat o poprawności norm pisania, o rymotwórstwie, a nie jako list poetycki. Funkcjonowała na analogicznych prawach jak przeróżne poematy dydaktyczno-opisowe, uczące o rolnictwie, sztuce, filozofii, człowieku itp. Że taką spełniała rolę, świadczy pamięć gatunku wpisana w *Sztukę rymotwórczą* Kropińskiego. Stopniowa krystalizacja „sztuki rymotwórczej” jako nowego poematu zawierającego zbiór przepisów poprawnego pisania dopiero pozwoli uniknąć niezgrabności dydaktycznej, o którą można by było posądzić Dmochowskiego, gdyby sformułował normy listu poetyckiego w „liście poetyckim”, a co najważniejsze, nie pojawił się on jeszcze wówczas — jak wykazano — w sferze społecznych uświadomień. O taką metarefleksję gatunkową nietrudno już u Kropińskiego, którego *Sztuka rymotwórcza* zatraciła „pamięć gatunkową” listu poetyckiego:

Wielu lada wierszykom, co ledwie sens mają,
Epitrów czyli listów świetne imię dają:
I nie zważając wcale co onych zasadą,
Stosy nikczemnych pochlebstw na pochlebstwa kładą,
Próżno tych ofiarników zwracasz do prawideł.
Nie rzućą trybularzów, aż braknie kadzideł.

istniejące „listowniki”, by wskazać tylko *Proste zasady stylu polskiego rozmaitemi postrzeżeniami względem języka ...* przez J. F. Królikowskiego, Poznań-Bydgoszcz 1826, gdzie bez mała wzorów i rodzajów listów jest 12 — oraz wcześniejszy: *Dokładna nauka języka i stylu polskiego w dwóch częściach. Część druga zawierająca sztukę pisania w rozmaitych materjach uczonych, listownych i urzędowych, dla użytku młodzieży napisana [...]* przez Tomasza Szumskiego [...], Wrocław 1809.

Listy, czy tym podobne, przez jakowe czasem
 Z ulubionym Horacy mawiał Mecenase;
 Czy tym, w których Krasicki za Boalem w ślady,
 Igrając upomina, lub wyszydza wady;

Pieśń II⁴⁰

„Listy, czy tym podobne [...]”, dalej mowa o wyszydzeniu wad; zachodzące więc na siebie zakresy dwóch gatunków: satyr i listów. Wykluczenie znowu gatunków znaczo-nych panegiryzmem. Dysponujemy przeto już jakimś konkretem genologicznym; spróbujmy odczytać jego opis.

Oświecenie wartościowało poezję w kategoriach „własności wzniosłych”, których skalą probierczą była literatura antyku rzymskiego. Rzecz ta i w wypadku Kropińskiego ważna i widoczna: „Wielu lada wierszykom, co ledwie sens mają, Epitrów czyli listów świetne imię dają”. Uświetnienia gatunku szukać by w epistolograficznej twórczości Horacego. Oczywiście, że ponadczasowej tendencji klasyfikacyjnej poezji w tym wypadku niezbyt korzystnie służą kryteria historycznych ocen. Wpada się w pewną nieporadność: „Listy, czy tym podobne” — jakie więc jeszcze inne gatunki? Trudno odpowiedzieć, bo epistologia Horacjańska przypomina o tym, że „opis podróży [Horacego] po Brondizjum, który zawiera niejedną przytyk satyryczny, nie będąc przecież satyrą (w ścisłym znaczeniu), wymaga tylko adresata, by stać się listem, analogicznie zresztą — w sytuacji odwrotnej — z listami poetyckimi Księgi I (np. list 19)”.⁴¹ Istotny jest więc w tym wypadku zabieg wartościujący opisu genologicznego. Sądzić można, że dany gatunek dopiero wówczas otrzymywał wielkie miano gatunku, gdy spełniał wymogi ogólne stawiane przed ówczesną poezją. Jakie stawiano listom poetyckim? Wiemy od Kropińskiego, „co onych zasadą”:

Niechaj wznioślejszej prozy mają tok i własność,
 Styl gładki, zwięzłość rzeczy, swobodę i jasność:
 Wśród wesołych, obficie syp dowcipu kwiaty,
 Smutnym, tkliwym, głębokim, daj poważne szaty.
 Niech z jednej myśli druga łatwo się wysnuwa,
 A wiersz lekko się toczy, lub dumnie posuwa.

Pieśń II

Możemy przeto skonstatować istnienie pewnych „podgrup” listu, albo mówiąc dokładniej: odczytać istniejące według ówczesnego pojmowania odmiany gatunkowe listu. Byłyby to więc listy (1) wesołe, potem (2) smutne wraz z tkliwymi. Wyodrębnienie odmian listów głębokich przysparza nam wątpliwości klasyfikacyjnych: czy nie włączylibyśmy tu gatunku, który należy do poematów dydaktycznych. Szeregując go jako kolejną (3) odmianę, czynimy to tylko na zasadzie klasyfikacji hipotetycznej. A może to list refleksyjno-filozoficzny?

⁴⁰ L. Kropiński, *Sztuka rymotwórcza*, [W:] *Rozmaite pisma ...*, Lwów 1844, s. 119—120; następne cytaty z tegoż wydania.

⁴¹ *Handbuch der Altertumswissenschaft*, s. 137 — [tłum. moje: K. K.].

I wreszcie następną sygnalizowana już niejasność:

Czy tym [listom podobne], w których Krasicki za Boalem w ślady,
Igrając upomina, lub wyszydza wady;

Genologiczne „związki krwi” listu i satyry uświadamiali sobie już ówcześni: Ludwik Osiński jako „teoretyk literatury”, a wiele przecież wcześniej Krasicki w konkretnych dokonaniach poetyckich:

Najbliżej z rodzajem satyr, łączą się listy wierszem pisane.⁴²

Musimy więc jeszcze raz podkreślić, iż ową współzakresowość świetnie w praktyce literackiej rozwiązał Krasicki. Podjął w konkretnych dokonaniach poetyckich nie nurt skostniałego „rodzaju listu”, w którego kategoriach mieściła się sztuka rymotwórcza, lecz z uświadomionej „wielorakości” formularzy twórczo zaakceptował te, „przez jakowe czasem z ulubionym Horacy mawiał Mecenasem”. Wielorakie formularze listów w okresie Oświecenia były istotnie licznie reprezentowane, że przytoczymy przykłady najcelniejszych: Krasickiego: *Do Naruszewicza* „Dzieje ludzkie złe...”, wspomniane już *Do P. Rotkiewicza* i *Do Lucińskiego*; Trembeckiego: *List do posłów powracających z Grodna*, *List do Naruszewicza Pisarza W. W. Ks. Litewskiego Biskupa Koadiutora Smoleńskiego*, *Do Rybińskiego Biskupa Kujawskiego* „Gdzie prorok zgadł niniejsze odmiany w świecie...”; wymieniać można by tu jeszcze listy Węgierskiego, Naruszewicza i wielu innych. Faktem jednak jest, że w nawale tak obfitej twórczości listowej, poetyka osiemnastowieczna aprobejuje opisany konglomerat pojęciowo-przedmiotowy. Świadomość literacka Oświecenia zadawała się w istocie niewiele mówiącą nazwą gatunkową, próbując jedynie „uściślić” ją poprzez z ducha czasu wyrosłe określenia: listy dydaktyczne, ewentualnie drugie — list wierszem pisany. Przy czym: ani pierwszy nie wyklucza ze swego zakresu drugiego, ani list wierszem pisany nie musi być pozbawiony dydaktyzmu, wręcz przeciwnie — prawie zawsze być nim może. Laktusem jest miara odwołania do literatury antyku horacjańskiego. Bardzo częsta frekwencja listów poetyckich w spisach treści tomików wydawanych pisarzy klasycystycznych, być może, nie tylko samookreśliła swoje istnienie literackie, ale wymuszała niejako prawidła zawarte w nich implicite. O tym, iż przysparzał list poetycki wielu trudności klasyfikacyjnych, świadczą usiłowania selekcyjne Ludwika Osińskiego:

Najbliżej z rodzajem satyr, łączą się listy wierszem pisane. Jeżeli koniecznym celem pierwszych jest nagana obyczajów, drugie żadnemu w tej mierze nie ulegają ograniczeniu, ponieważ wszelka osnowa moralna i liryczna, wszelka rozprawa o przedmiocie filozoficznym nawet i naukowym, wszelka pochwała, właściwą mu być może, nie wyłączając i satyry.⁴³

⁴² L. Osiński, *Dziela* [...], Warszawa 1861, t. III, s. 343.

⁴³ Tamże, s. 343.

Błyskotliwy rekonesans wykładowcy, po ówczesnych wzorach twórczości epistolograficznej i satyrycznej (nie tylko polskiej), pozwala na pewne uogólnienia, tak jednak ostrożne, by decyzja zaszerogowania — list czy satyra — należała do słuchacza, ewentualnie czytelnika utworu. Tak więc listy Horacego, Boileau i Krasickiego „zachowują niejaki znamiona satyry, już stąd, że ci autorowie w obu rodzajach pisali, już stąd, że gdzie dowcip właściwe ma miejsce, tam i satyra wiele sobie przywłaszcza”.⁴⁴ Odwrotnie stosowane prawidła przeklasyfikują list w satyrę, czego podstawą jest „często też sama” struktura warstwy językowej. Jak można sądzić, mowa w uwagach o satyrach i liście przede wszystkim o Boileau, choć charakterystyczna dla Osińskiego ambiwalencja sformułowań klasyfikujących gatunki tyczy również Horacego, jak i Krasickiego. Gdyby na to przystać, sąd „iż większa ich [satyr] część należy właściwie do rzędu listów, ponieważ w niej mówi rymotworca o sobie, swoich uczuciach i związkach”,⁴⁵ pozwoliliby zrozumieć, co znaczyła u Krasickiego formuła: „LIST [...] jest rozmowa nieprzytomnych przez pismo”,⁴⁶ na pierwszy rzut oka — zdawałoby się — bardzo oczywista. Idzie tu o zdecydowaną specyfikację sytuacyjną wypowiedzi. Horacy polecał swój talent mecenasowi, Boileau pisał do króla w identycznym celu, Krasicki do różnych osób bliskich i wielkich o sprawach również różnych, co adresaci. Żartowano przy tej okazji często; „strofę wesołą” jako chwyt polecający zna literatura rzymska, a Oświecenie robi z niej wzór „mody”.

Satyra odwrotnie: struktura typowości tematycznej i językowej! Celem jej — nagana obyczajów, co jest właściwością dopuszczalną i w liście. Zakres oddziaływania wyznacza jednak odbiorca utworu. Tam — adresat konkretny, choćby to był tylko fikcyjny, satyra ma tematy uogólnione, czego żądał już Carlanças, strofując Sotadesa. Określilibyśmy więc ją — za Osińskim postępując — jako gatunek podejmujący problemy przedmiotowo uogólnione, stypizowane.

List — inaczej: indywidualizacja wypowiedzi, problemy piszącego przekazywane komuś określone. Wąlor to chyba ważny i uświadamiany ówczesnie. „Listy Stanisława Trembeckiego miejscami noszą na sobie cechę najwyższej prawie poezji, tak, iżby je z tego względu niekiedy listami lirycznymi nazwać można” — pisze J. F. Królikowski.⁴⁷ Czy to cecha indywidualna, czy inny wyznacznik odmiany listu, czy wreszcie skonstatowanie czegoś nowego? Euzebiusz Słowacki takiej konstanty gatunkowej przynajmniej nie notuje. Albo wręcz zaprzecza jej istnieniu.

W *Teorii poezji* Euzebiusza Słowackiego⁴⁸ dążności klasyfikacyjne, choć inspirowane klasycystyczną wiedzą „teoretycznoliteracką”, a bazujące na konkretnych dokonaniach literackich sprzed 1814 roku (!), zaskakują wprost nieosiemnastowiecznymi, zdecydowanymi podziałami zakresowymi gatunków. Konstatujemy więc

⁴⁴ Tamże, s. 346, [podkr. moje — K. K.].

⁴⁵ Tamże, [podkr. moje — K. K.].

⁴⁶ I. Krasicki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości*, t. II, s. 50.

⁴⁷ *Rys poetyki wedle przepisów teorii w szczególach z najznakomitszych autorów czerpany przez ...*, Poznań 1828, s. 37.

⁴⁸ [W:] *Dziela*, Wilno 1826, t. II.

pierwszy sygnał uświadomienia społecznego gatunku, poprzez istnienie nazwy genologicznej. Postępując według wskazań S. Skwarczyńskiej,⁴⁹ trzeba ustalić, jakie pojęcie genologiczne niesie nazwa list poetycki?

Teoria poetycznego listu zawiera się także w teorii dydaktycznej poezji. Prawidła w tym względzie jedno z natury listu, drugie z różnicy zachodzącej pomiędzy prozą i poezją wynikają [...]. Ponieważ list nic innego nie jest, tylko rozmowa na piśmie z nieprzytomnymi osobami, która miejsce ustnej rozmowy osób obecnych zastępuje; więc i w liście poetycznym ma być zachowany ten główny charakter [...].⁵⁰

Dążność klasyfikacyjną Słowackiego cechuje z góry przyjęta, bardzo uogólniająca perspektywa oglądu gatunkowego. Na tej podstawie *Teoria poezji* wyróżni z rodzaju poezji dydaktycznej list poetycki i heroidę. Ten ostatni gatunek, to znowu „list poetyczny, w którym bohater uczucia swoje wyraża. Rzecz heroidy wzięta być może z mitologii lub historii, albo być zupełnie zmyśloną”.⁵¹ Podobnie sądzi Cyprian Godebski.⁵² Można by tu dopatrzeć się związków z teorią gatunków Feliksa Bentkowskiego, który wydzielał prawdopodobnie listy w poematach heroicznych. Tu uzupełniamy tylko pojęcie tego gatunku jako „kształt liryczny”, proveniencji Owidiuszowej, a egzemplifikowany choćby listami Abelarda i Heloizy.

Podczas gdy Osiński na podstawie cech stylistycznych szukał efektywnych wyjść z alternatywy satyra czy list, Słowacki wprost określi, co jest cechą listu, a co heroidy:

[...] styl i ton jego powinien być lekki, naturalny, niewymuszony, daleki od uniesień imaginacji, jednakże miły i pełny przywiązującej rozmaitości. Wynurzenie życzeń, powierzenie otwarte i szczerze zasadzone na ufności, mają pospolicie miejsce w tym rodzaju poezji. Ton jej bywa czasem poważny, czasem przepłataný żartami, niekiedy ciągle żartobliwy i wesoły.⁵³

Dodajmy jeszcze za Słowackim, że miarą wersyfikacyjną jest najczęściej 13-zgłoskowiec. Byłoby to więc pojęcie gatunku listu poetyckiego tożsame z propozycją Osińskiego.

Klasyfikacja zaś heroidy nie jest taka oczywista. Potrzeba tu było wielu dywagacji na temat związków z elegią, skoro „pospolicie materią heroidy jest namiętność miłości, są to skargi, żale i wielkie nieszczęścia albo nadzwyczajne przypadki, które wzgardzona lub pozbawiona nadziei miłość z ust bohatera wyciska”.⁵⁴

⁴⁹ *Niedostrzeżony problem* [...], passim.

⁵⁰ Słowacki, op. cit., s. 96.

⁵¹ Tamże, s. 85. Ważne, że Królikowski pominięto ten gatunek we *Wzorach estetycznych poezji polskiej*, uważając, że „[...] są jeszcze wyrazy w poezji używane, których wyjaśnienie tu nie zamieszcza się, z powodu, że albo oznaczają rzeczy mniejszej wagi, albo, że w nich wszystko od formy tylko zawisło” (s. 115). Wymienia się tu również heroidę: „Heroidą nazywa się list tkliwy w imieniu heroiny jakiej pisany”. Por. również: Skwarczyńska, *Teoria listu*, s. 338.

⁵² Problem ten rozwija w rzeczy *Rzut myśli na heroidy*, [W:] *Dzieła wierszem i prozą*, Warszawa 1821, cz. 2, s. 270—282.

⁵³ *Teoria poezji*, s. 96.

⁵⁴ Tamże, s. 85.

Teoria poezji Słowackiego wprowadza więc nowe dookreślenia listu poetyckiego. Oczywiście, są to granice zakresowe uświadamiane w okresie wcześniejszym. Istota zaś uwag Euzebiusza Słowackiego (mówimy tu ciągle o wnioskach przydatnych dla naszych obserwacji) polega zdecydowanie na jednoznacznym wyłączeniu z rodzaju poezji dydaktycznej listu poetyckiego. Istnienie niejako odmiany gatunkowej listu poetyckiego tzw. heroidy niestety mapy genologicznej epistolografii nie wzbogaca. Włączona w „kształt liryczny” cechuje się tylko odległym pokrewieństwem gatunkowym z listem poetyckim. Nastawiona na określone komunikaty wyznaczone już chociażby przez sam fakt, iż „się obce osoby wprowadzają” do niej, zaprzecza najbardziej istotnej konstancie gatunkowej listu: kolokwialności; temu, co proponowano nazwać specyfikacją sytuacyjną.

3

Możemy przeto zgodzić się na stwierdzenie, że odbywające się prawie równoległe czasowo prelekcje uniwersyteckie Ludwika Osińskiego i Euzebiusza Słowackiego wprowadziły zaczątki jakiegoś uporządkowania klasyfikacji w zakresie rodzaju poezji dydaktycznej. Usytuowały przynajmniej we właściwych kręgach nazwy gatunkowe. U J. F. Królikowskiego wyróżni się z rodzaju poezji dydaktycznej zarówno listy ściśle dydaktyczne, jak i listy poetyckie, uzupełniając jeszcze dodatkowo informacje o istnieniu listów lekkich prozą przeplatanych tzw. listów menipejskich. Do pierwszej grupy należą poema filozoficzne i techniczne. Drugą zaś grupę Królikowski proponuje rozumieć w ten sposób:

Oprócz listów dydaktycznych są jeszcze tak nazwane listy poetyckie, których przedmiotem są zdania i stosunki codziennego życia, albo udzielenie myśli i uczuć.

Jakkolwiek list każdy stosownie do prawideł listowych zachować powinien właściwy swój charakter, to jest lekkość, prostotę, nieprzymuszoną; z tem wszystkim jak treść listów, równie i ton ich poetycki być może.⁵⁵

W zakres trzeciej wreszcie wchodzi listy poetyckie „prozą przeplatane rozmaitej treści. Prostota i naturalność przy dowcipie zdają się być cechą tego rodzaju listów”.⁵⁶

Podział wprowadzony przez Królikowskiego wraz z załączoną egzemplifikacją stanowi dla historycznie zorientowanej genologii bardzo korzystny, gdyż niejako kompletny przedmiotowo, zestaw zagadnień; wyznacza przecie nazwę, pojęcie i przedmiot genologiczny. Jest to zjawisko — zdaje się — tylko jednorazowe, niepowtarzalne w swojej kompletności. Józef Korzeniowski zawróci ustalenia Królikowskiego w mało czytelne zakresowo gatunki dydaktyczne:

⁵⁵ *Rys poetyki*, s. 37.

⁵⁶ Tamże, s. 38.

List poetyczny co do treści swojej łączy się z satyrą i poematem dydaktycznym; różni się tylko przez leksy i łatwiejszy wykład.⁵⁷

Odnajdziemy również przy tym parafrazę ustaleń gatunkowych Królikowskiego:

Są wszakże listy poetyczne, których treścią są różne okoliczności i związki codziennego życia, które zamykają w sobie udzielenie drugim mniemań i uczuć, z powodu wydarzeń mogących tylko poetę i tego, do kogo pisze, interesować. Zawsze wszakże powinien nadać tej pracy swojej interes ogólniejszy.⁵⁸

Cóż by oznaczała ta ostatnia reguła prawidłowego pisania listów poetycznych, ów „interes ogólniejszy”? Niewątpliwie chodziło też o element struktury rodzajowej. „Interes ogólniejszy” odczytać by więc należało jako przydanie listowi poetyckiemu cech nauczających (a może nawet filozoficznych niejednokrotnie o charakterze refleksyjnym), konstanty nadrzędnej: rodzajowej. Stąd przeto winno wynikać pokrewieństwo z poematem dydaktycznym. Korzeniowski sugeruje, że takie złoża strukturalne listu można odczytać w konkretnych tekstach: „W listach poetycznych zwykłej wykładają się opinie niż uczucia, chociaż ich treść równie jak i ton może się niekiedy do lirycznego podnieść”.⁵⁹ A co więcej: zgodnie z „interesem ogólniejszym”, listy można pisać nie tylko do konkretnego adresata. W wypadku, gdy list osiąga także dopuszczalny przez Korzeniowskiego biegun wypowiedzi bardziej intymnej czy wręcz liryzowanej, dochodzi do indywidualizowania podmiotu piszącego, a co także chyba w konsekwencji spowoduje indywidualizację adresata:

Gdy list jest rozmową między nieprzytomnymi, powinien być łatwym, naturalnym, niewysiłonym ale przyjemnym, rozmaitym i zabawnym. [...] Najprzyjemniejsze są, gdy się w nich wydaje charakter osoby piszącej, gdy są żartobliwe i zabawne.⁶⁰

Warunki przeciwne, niejako opozycyjne reguły, które tu można przecież założyć, określają — prawdopodobnie — „prawidła [nie] tego gatunku poezji”, ale satyry i poematu dydaktycznego pisanego w formie listu wierszem, a przede wszystkim poematu dydaktycznego:

Ogólne prawidła i przepisy, bądź filozoficzne, bądź kunsztowne, jeżeli się w nich poetyczna strona upatrzeć daje, mogą być przedmiotem poematu dydaktycznego. Dzielą się poemata tego rodzaju na dwa gatunki: na filozoficzne, w których się wykładają prawdy ogólne lub przepisy życia i moralności, na naukowe lub artystyczne, w których się wykładają przepisy jakiej nauki lub sztuki. Do pierwszych należą np.: wiersz o człowieku Pope; o litości Delila itp.; do drugich wiersz o sztuce rymotwórczej Horacjusza, o ogrodach Delila itp.⁶¹

⁵⁷ *Kurs poezji. Przez ...*, Warszawa 1829, s. 309.

⁵⁸ Tamże, s. 309.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Tamże, [podkr. moje — K. K.].

⁶¹ Tamże, s. 303.

Świadomość genologiczna listu poetyckiego poza tą, jaką wprost objawia *Kurs poezji*, dopuszczałyby jednak jeszcze inną klasyfikację. Sugeruje to sam autor: „Wiele bardzo mamy listów poetycznych pod tytułami: list, wiersz itp. — Są one porozrzucane w różnych pismach periodycznych i bardzo rozmaitej wartości i treści. Najpierwsze miejsce trzymają, w rodzaju lekkim i żartobliwym, listy Krasickiego, w późniejszym Trembeckiego”.⁶² Być może, że te „rodzaje” w klasyfikacji Korzeniowskiego włączono pod uogólniającą nazwę list. Zawarte byłyby przeto w pogrupowaniu poezji dydaktycznej, jaką proponuje *Kurs poezji* we fragmencie „O podziale Poezji”:

4te Poezja dydaktyczna

- a) Poema nauczające szczegółowe
- b) Poema ogólne albo filozoficzne
- c) satyry
- d) listy [podkr. moje — K. K.]
- e) poema opisujące.⁶³

Posuńmy — pozostając w zgodzie z przekazami — granice zakresowe wyznaczone w *Kursie poezji* jeszcze dalej: do „rodzaju dydaktyczno-epicznej”, czyli poezji opisującej, powstałej „pod wpływem refleksji i rozumu” — jak sądzi Hipolit Cegielski w *Nauce poezji*.⁶⁴ W świadomości literackiej po 1822 r. list poetycki nie tylko nie zdołał stać się gatunkiem o hermetycznie zamkniętym zakresie, jak można było spodziewać się, pamiętając o przede wszystkim normatywnym charakterze „sztuk” i „kursów poezji”, ale egzystował głównie w sferze konkretnych dokonań poetyckich. Teoria zaś formowała się wciąż jakby niezależnie, obok. Proces ten miała ostatecznie zamknąć *Nauka poezji* H. Cegielskiego. 1845 rok, data ukazania się pierwszego wydania *Nauki* — to przecież już bodaj trzeci okres burzącego wszelkie rygory i prawa poetyckie romantyzmu. Dodajmy tu jeszcze: wygodne dzięki perspektywie czasowej stanowisko oglądu. Rezultat wszystkich tych uroków spodziewanego ostatecznie rozwiązania niejasności i niedookreśleń pojęciowych oraz przedmiotowych u Cegielskiego rozczaruje. List poetycki sklasyfikowany będzie niespodziewanie „klasycystycznie”, w obrębie poezji dydaktycznej, a właściwie — dydaktyczno-opisowej, po bajce, przypowieści i alegorii, satyrze — wraz z właściwym poematem dydaktycznym.⁶⁵ Ani się go nie wyłączy jako osobny, niezależny gatunek, ani usystematyzuje w ramach podrzędnych. Po prostu — zrówna: „Właściwy poemat dydaktyczny i List poetyczny”. W tym właśnie momencie trzeba u Cegielskiego wskazać na pewną niejasność. O ile:

⁶² Tamże, s. 311.

⁶³ Tamże, s. 74.

⁶⁴ *Nauka poezji zawierająca teorię Poezji i jej rodzajów oraz znaczny zbiór najcenniejszych wzorów poezji polskiej do teorii zastosowany. Przez ...*, Poznań 1860³, s.78.

⁶⁵ Tamże, s. 84.

Właściwy Poemat Dydaktyczny składem i rozmiarem swoim w takim jest stosunku do pomniejszych gatunków nauczających, w jakim jest Epopeja do innych epicznych [...].⁶⁶

— list poetyczny bynajmniej takiej faworyzacji i dookreślenia nie otrzyma, czego można by się spodziewać przy równorzędnej klasyfikacji. Uwagi o liście poetycznym również tej luki wyraźnie nie uzupełniają:

List Poetyczny jest wiersz treści satyrycznej lub wprost dydaktycznej, zwrócony do pewnej osoby. Dwojaki więc ma charakter: jako Satyrze lub Poezji dydaktycznej przypadają mu wszystkie własności jednej i drugiej; jako List ma jeszcze osobny charakter listowy, zasadzający się na stosunku Poety do osoby, do której tenże list swój adressuje. Stosunek ten nie na samej polega formie, owszem w całym składzie i tonie Listu Poetycznego przezierać musi bliższa styczność między obydwiema osobami, tudzież uczucia, które Poetę do listowej formy spowodowały.⁶⁷

Trzeba by tu mówić o wspólności konstant gatunkowych satyry i poematu dydaktycznego, które znowu są elementami strukturalnymi listu, jego złożami genologicznymi: „Stąd ton i styl Listu lekki, uczuciowy i naiwny”. Określanie precyzujące postępuje jednak dalej, lecz już po drodze tendencji uromantycznionych:

Wszakże z drugiej strony, ponieważ List poetyczną, zatem powszechną ma wartość, przeto osoba, do której List zwrócony, jest tylko niejako reprezentantem publiczności, tak iż to, co się osoby pojedynczej tyczy zdaje, do całego narodu należy. Szczególny więc stosunek Poety do osoby pewnej o tyle się ogranicza, że takowy nic prywatnego i wyłącznego mieścić w sobie nie może. Osoba pewna staje się dla Poety osobą idealną.⁶⁸

I egzemplifikacja: „Krasicki przeplata zwykle swoje *Listy* wierszem i prozą”.⁶⁹

Tak właśnie kształtowała się teoria. Praktyka, już przecież tradycją mogąca być określona, wiemy — choćby w wypadku Krasickiego — temu przeczy, przynajmniej w znacznej mierze. Dokonania romantyczne podsuwałyby ewentualnie jeszcze inne określenia, gdyby przyjrzeć się bliżej takim wierszom, jak np. *Do Joachima Lelewela* Adama Mickiewicza czy Juliusza Słowackiego — *Matka do syna*. Stałyby gdzieś na innej krawędzi gatunkowej. List poetycki przesunie się na tereny gatunków bardziej właściwych poezji romantycznej, w sfery wypowiedzi na poły liryczno-żartobliwej niekiedy w celach kokietyryjnych, jak w wypadku wyrażenia użytego przez Mickiewicza: ”[...] i widząc, że Pani lubi poezje, postanowiłem przesłać Jej list poetycki”.⁷⁰

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Tamże, s. 85, [podkr. moje — K. K.].

⁶⁸ Tamże, [podkr. moje — K. K.].

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Cyt. za: *Słownik języka Adama Mickiewicza*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, t. IV, s. 84.

W rezultacie warto byłoby skonstruować model gatunkowy listu poetyckiego, model, mieszczący się w granicach przytoczonych wypowiedzi programowych możliwie zgodny z nimi.

List poetycki jako jeden z gatunków rodzaju dydaktycznego w formie podawczej, zwrócony do konkretnego lub fikcyjnego adresata, może funkcjonować jako poemat dydaktyczny, korzystać ze struktur gatunkowych satyry, poezji lirycznej, a nawet elementów epickich.⁷¹ Wiek oświecenia przejął z literatury rzymskiej przynajmniej dwa rodzaje listu, z których pierwszego wzorem był *List do Pisonów* Horacego, przekształcony i spetryfikowany w sztuki rymotwórcze. Drugi, który przecież także reprezentowany był początkowo przez Horacego i Boileau, ulegał w miarę uwarunkowań pozaliterackich — ciągłym przekształceniom, poddawał się historycznym determinantom tendencji klasycystycznych, sentymentalnych i rokokowych, by przyjąć ostatecznie strukturę dzisiaj określaną jako cykliczna:⁷² *Listów poetyckich z Egiptu* Juliusza Słowackiego.

Choć historycznie uzasadniona, definicja ta, to nader ogromne uproszczenie o charakterze roboczym; w miarę konfrontacji z praktyką poetycką zapewne niejednokrotnie ulegająca modyfikacjom, a przede wszystkim nakazująca pamiętać o poruszonych komplikacjach.

L'ÉPÎTRE DANS LA CONSCIENCE LITTÉRAIRE DU XVIII^e ET DU XIX^e SIÈCLE

Résumé

On a tenté dans cet article de reconstruire, au moyen d'une analyse des poétiques du XVIII^e et du XIX^e siècle ainsi que de la terminologie pratiquée par les poètes, la notion historiquement déterminée de l'épître. Cette notion aura été utile dans l'avenir lors de la description de l'objet génologique — pour garder la terminologie de S. Skwarczyńska — des *Épîtres égyptiennes* de J. Słowacki. C'est une réelle tradition littéraire apparaissant dans la sphère de normes et de règles vis à vis de laquelle l'auteur de la *Lettre à Aleksander H[otyński]* devait adopter une attitude dans sa concrète pratique poétique.

Dans l'article on a analysé les poétiques et d'autres énoncés métalittéraires de N. Boileau, J. de Carlanças, I. Krasicki, F. Bentkowski, J. F. Królikowski, L. Kro-

⁷¹ Elementy te wskaże się również w pozytywistycznej poetyce A. Bądzkiewiczza (*Teoria poezji w związku z jej historią opowiedziana przez ...*, Warszawa 1875): „[...] list poetyczny, który jakkolwiek może być najrozmaitszy stosownie do treści i należy zarówno do lirycznej, jak i do epickiej poezji, bywał jednak najczęściej epickim z niejaką cechą satyryczną i dydaktyczną” (s. 115).

⁷² O przeobrażeniu się gatunków klasycystycznych w romantyczne cykle liryczne traktuje nie publikowana jeszcze rozprawa I. Opackiego, *Z zagadnień cyklu sonetowego w polskim romantyzmie* oraz wcześniejsza rozprawa M. Maciejewskiego, *Od erudycji do poznania. Z dziejów romantycznej liryki opisowej*, „Roczniki Humanistyczne”, XIV (1966), z. 1, s. 43.

piński, L. Osiński, E. Słowacki, H. Cegielski pour ne nommer que les auteurs cités le plus souvent.

En conséquence on a construit le modèle générique de l'épître, tenant dans les cadres d'idées des auteurs cités. L'épître comme une des catégories du genre didactique à forme d'énoncé, adressée à un destinataire réel ou fictif, peut fonctionner en tant que poème didactique, utiliser les structures génériques de la satire, de la poésie lyrique et même celles des éléments épiques. Le siècle de lumières emprunte à la littérature romaine au moins deux genres d'épîtres; le modèle du premier était l'*Epître aux Pisons* d'Horace, transformée et pétrifiée en pièces poétiques. Le deuxième genre, représenté pourtant aussi au début par Horace et Boileau, subissait au fur et à mesure des conditions hors littéraires — de continuelles transformations, il était soumis aux déterminants historiques des tendances classiques, sentimentales ou rococo, pour prendre finalement la structure déterminée aujourd'hui comme cyclique: celle d'*Epîtres égyptiennes* de Jules Słowacki.